

SŁOWO

Wilno, Środa 16 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z adresem do domu lub w przesyłce pocztową 4 zł. w górnym 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży w detalicznej cenie pojedynczego n. n. 20 groszy. Opłata pocztowa miesięczna 25 proc. drożej. Redakcja rozprowadza w abonamentach 100 proc. drożej.

CENY OGŁOSZEN: Wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie Kronika reklamowa lub nadawca 40 gr. w nich ogłoszeniach oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagrancie 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 20
GRODNO — Plac Batoiego 6
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIEŻANIE — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. -go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

48 sesja Rady Ligi Narodów

Genewa, w listopadzie.

Rada Ligi zbiera się w Genewie 5 go grudnia pod przewodnictwem przedstawicieli Chin, p. Tcheng-Loh, posła w Paryżu.

Procedurę porządku dziennego obrad obejmuje aż 29 punktów, z których znaczna część będzie miała znaczenie proceduralne, a mianowicie: «przyjęcie do wiadomości» przez Radę szeregu raportów i sprawozdań w celu umożliwienia dalszej pracy poszczególnym organizacjom Ligi Narodów.

Ze spraw politycznych znajdujemy skargę Rządu litewskiego wniesioną na wymagania Kowna, a skierowaną przeciwko Polsce. W skardze Rząd litewski powołuje się na szereg wykroczeń, których Rząd polski miał jakoby dopuścić w związku ze szkolnictwem litewskim w Polsce. Początkowo Rząd litewski miał zamiar powołać się na traktat o mniejszościach, lecz następnie powziął przekonanie, iż Rząd polski wykonywał ogólny plan zagrabiający niezależności samej Litwy. Wobec tego Rząd litewski wniósł swą skargę na podstawie artykułu 11-go prosząc Radę o „przywroczenie sytuacji legalnej”.

Poza skargą litewską Rada powróci na przyszłej sesji do dalszego rozważania zatargu rumuńsko-węgierskiego, spowodowanego usunięciem z trybunału rozjemczego sędziego rumuńskiego, co nastąpiło wobec nieznanego przez Rumunię kompetencji tego trybunału do rozważania skarg obydwu państw dotkniętych reformą rolą w Rumunii.

We wrześniu Rada nie doszła do ostatecznej decyzji w tej sprawie i poprzestała na wezwaniu stron do zbadania wniosków, do których dołączył specjalny Komitet Rady (Wielka Brytania, Cchi i Japonia). Jak dotąd, brak wiadomości o dojściu do jakiegoś kompromisu bezpośredniego, któryby ułatwił załatwienie tej sprawy; może więc zachodzić obawa, że Rada i tym razem znajdzie się wobec zasadniczo sprzecznych tez Rumunii i Węgier, nie dających się pogodzić w sposób polubowy.

W grudniu Rada również będzie zmuszona powrócić do sprawy znanej pod nazwą «Salamis». Zatarg w tej sprawie między Niemcami a Grecją zawiera dużo momentów czysto prawnych, wobec tego zbadają ją przede wszystkim juryskonstulci Państw należących do Rady; na podstawie przygotowanej pracy prawników może Radzie łatwiej będzie powziąć ostateczną decyzję.

Jak zwykle, tak i tym razem Rada będzie miała do czynienia z Odeńskiem: wraca sprawa Westerplatte, odczołowana na ostatniej sesji Rady, na prebie p. Stresemanna, który pragnął aby referent, p. V. Ilegas, zbadal ją ponownie zasięgnięciu opinii prawników. Sprawa bazy floty polskiej w Gdańsku. W sprawie tej zostaną zakomunikowane Radzie wyniki bezpośrednich rokowań, które były prowadzone między Polską a Odeńskiem. W razie porozumienia między Polską a Odeńskiem, sprawa bazy sama przez się zostanie zlikwidowana, w przeciwnym wypadku Rada przed powzięciem decyzji przekaże sprawę do zbadania Komisji wojskowej.

Ze spraw ekonomiczno-financeowych należy zwrócić uwagę na pożyczkę dla Grecji w wysokości 9 milionów funtów, przeznaczoną z jednej strony dla stabilizacji pieniądza greckiego, z drugiej zaś strony, — dla uchodźców greckich. Wszystkie przygotowane prace zostały już dokonane i tym razem będzie chodziło o ustalenie daty emisji nowej pożyczki greckiej.

Rada zajmuje się również zbadaniem planu uzdrowienia finansów i życia gospodarczego Bułgarii. Sprawa pożyczki bułgarskiej nie jest tak daleko posunięta jak sprawa pożyczki greckiej i poza stroną finansowo-ekonomiczną niewątpliwie pociągnie za sobą omówienie szeregu spraw natury politycznej.

Na porządku obrad sesji Rady figuruje szereg decyzji ostatniego Zgromadzenia, a więc: sposoby przyspieszenia decyzji Rady w razie niebezpieczeństwa wojny, opracowanie techniki Konferencji międzynarodowych, przygotowanie ogólnego planu dla kodyfikacji prawa międzynarodowego, konwencja dla wykonywania wyroków arbitrażowych zapadłych zagranicą, unormowanie stosunków pomiędzy Ligą Narodów a organizacjami, które powstały pod egidą Ligi, etc. etc.

We wszystkich tych sprawach Rada Ligi decyduje, w jaki sposób udzieliła Zgromadzeniu mają być wprowadzone.

Pospieszne wydalenie Trockiego z partji.

MOSKWA, 15. XI. PAT. Wydalenie Trockiego i Zinowjewa z partji w przyspieszonym tempie zaskoczyło zarówno opinię publiczną, jak i samych przywódców opozycji, którzy w przesłuchaniu, że dopiero kongres wykluczy zamierzali wyzyskać pozostały czas dla spotęgowania agitacji opozycyjnej wewnątrz partji.

Czy wczorajsze postanowienie o wydaleniu Trockiego i Zinowjewa sterowuje pozostałych przywódców opozycji — trudno teraz sądzić ze względu na różnorodność ich charakterów i poglądów. Jest możliwe, że oficjalne sfery liczą właśnie na tę różnorodność i przez wykluczenie Trockiego i Zinowjewa zamierzają wprowadzić rozłam w szeregach przeciwnika. Możliwe również, że na wczorajszą decyzję wpłynęła chęć znalezienia się w czasie walnej rozprawy na kongresie wobec przeciwnika zgóry osłabionego.

Nie jest też wykluczone, że przedstawiciele naczelnej organizacji gospodarczej państwa sowieckiego, chcąc na kongresie przeprowadzić swój pięcioletni plan ekonomiczny, któremu opozycja, a zwłaszcza Trocki zapadła się przeciwstawić, przyczyni się w pewnej mierze do wydalenia tych dwóch największych wrogów z partji jeszcze przed kongresem.

Nawiazanie kontaktu z Niemcami.

Podróż Dyr. Jackowskiego.

WARSZAWA, 15. XI. (tel. w. Słowa). We środę wyjeżdża do Berlina Dyrektor Departamentu Politycznego p. Jackowski. Podróż ta ma na celu nawiązanie kontaktu z niemieckimi sferami mniarodajnymi, przedewszystkiem z min. Stresemannem w celu ustalenia najważniejszych spraw wynikających z nawiązania rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami. Przedewszystkiem ma być omówiona sprawa personalnej obady delegacji.

BERLIN, 15.-XI. PAT. Vossische Zeitung donosi, że jednocześnie z powrotem ministra Stresemanna z Wiednia, przybywa do Berlina poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, który wezwany został, aby poinformować dr. Stresemanna przed rozpoczęciem konferencji gospodarczej polsko-niemieckiej o poglądach kół warszawskich. Jednocześnie Vossische Zeitung zapowiada przybycie dr. Jackowskiego do Berlina na piątek.

Regulacja stosunków granicznych polsko-niemieckich.

WARSZAWA, 15. XI. PAT. Dnia 15 bm. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie odbyły się rokowania między delegatami rządów polskiego i niemieckiego dla wprowadzenia w życie postanowień umowy polsko-niemieckiej z dnia 27 go stycznia 1926 roku w sprawie uregulowania stosunków granicznych polsko-niemieckich. Przedmiotem rokowań było utworzenie komisji mieszanej granicznej i ustalenie do tych komisji całego szeregu zadań, związanych z uregulowaniem stosunków granicznych. Rokowania zostały zakończone w ciągu dnia dzisiejszego ku zadowoleniu obu stron.

Podpisanie konwencji emigracyjnej polsko-niemieckiej.

WARSZAWA, 15. XI. (tel. w. Słowa). 21 b. m. nastąpi w Warszawie podpisanie polsko-niemieckiej konwencji emigracyjnej, regulującej opiekę nad robotnikami sezonowymi w Niemczech oraz określającą kontyngent tych robotników. Parafowanie konwencji odbyło się w ubiegły poniedziałek.

Dekoracja Marszałka Piłsudskiego Medaille Militaire w piątek.

WARSZAWA, 15. XI. (tel. w. Słowa). W czwartek przyjeżdża z Paryża do Warszawy Marszałek Franchet D'Esperey, głównodowodzący wojsk Ententy na Bałkanach w czasie wojny światowej i dowódca wojsk francuskich w czasie walk z Ab-del Krimem.

W piątek na dziedzińcu Sejmowym nastąpi akt nadania najwyższej odznaki armji francuskiej Medaille Militaire Marszałkowi Piłsudskiemu. Dekoracji dokona Marszałek Franchet d'Esperey w obecności generałów francuskich z gen. Charpy na czele.

Medaille Militaire jest najniższym orderem dla żołnierzy i najwyższym dla oficerów.

Marszałek Franchet d'Esperey zabawi w Polsce kilka dni.

Zniesienie rewizji paszportowej do Gdańska.

WARSZAWA, 15. XI. Dowiadujemy się, że rewizja dokumentów osobistych przy przejeździe przez teren wolnego miasta Odeńska została zniesiona, również została zniesiona kontrola walutowa w związku ze zniesieniem ograniczeń co do przewozu waluty.

Kurs pożyczki stabilizacyjnej w Ameryce.

WARSZAWA, 15. XI. PAT. W tygodniu między 7 XI a 12 XI notowano następujące kursy polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku: Kurs najwyższy 92 i 1/8 (w tygodniu poprzednim tak samo) najniższy 92 (w tyg. popr. 92). Ułimo 92 (w tyg. poprzednim 92).

Nota Czerwina w Tallinie.

TALLIN, 15. XI. Pat. Donoszą, że Czerwina w poniedziałek wręczył estońskiemu posłowi w Moskwie notę, w której protestuje przeciwko oświadczeniu estońskiego ministra spraw wewnętrznych z powodu usiłowania zamachu na sowieckiego posła w Tallinie Piotrowskiego. Nota nie została jeszcze wręczona w Tallinie.

Liga Narodów a zatarg polsko-litewski.

PARYŻ, 15.-XI. PAT. Małto, przypominając skargę Litwy przeciwko Polsce złożoną Lidze Narodów w Genewie, w związku z zajęciami w dziedzinie szkolnictwa, wyraża nadzieję, iż Rada Ligi Narodów na swej grudniowej sesji nie ograniczy się do zbadania i rozwiązania tego incydentu, lecz będzie się starała o położenie kresu stałowi wojny, istniejącemu od 7 lat między obu krajami. Dziennik przypomina z kolei rezolucję, uchwaloną ostatnio na kongresie emigrantów litewskich, odbytym w Rydze, a wypowiadającą się za przewróceniem normalnych stosunków pokojowych pomiędzy sąsiadującymi ze sobą państwami. Poem kończy stwierdzeniem, że Liga Narodów powinna nadać tym życzeniom siłę prawa. Takie załatwienie sprawy jest koniecznością i warunkiem zaufania narodów do skuteczności działań instytucji Ligi Narodów.

wadzone do życia przez odpowiednie organizacje.

Przedstawiciel Polski będzie referował sprawę rozszerzenia postanowień przyjętych dla złagodzenia losu uchodźców rosyjskich i armeńskich i na inne analogiczne grupy uchodźców. Z. N.

Cień Kossutha.

Wywołała go i przywiodła przed oblicze całego cywilizowanego świata wspaniała budapeszteńska uroczystość poświęcona — temi dniami — z odsłonięciem w stolicy Węgier pomnika Ludwika Kossutha. Śmiało mówimy o całym cywilizowanym świecie. Bo, jak wyraził się Lafayette nad grobem Kościuszki: „Rzeczywisty bohater należy do całego cywilizowanego świata a nie do jednego z jego kątów”. Zaś bohaterem na miarę największych postaci historycznych był wielki węgierski patriota zwyciężony z pod Vill-ges lecz zwycięzca w wiekopomnym dziele narodowego i państwowego odrodzenia się Węgier.

I rzecz, do prawdy, uderzająca: ten potężny okrzyk „Ejlen Kossuth!”, od którego drgnął Budapeszt w chwili odsłonięcia pomnika Kossutha, wyrwał się jakby z wnętrza Węgier rozbitych, upokorzonych, krwawiących od świętych jeszcze amputacji dokonanych na pełnym sił żywotnych organizmie państwowym. Ten potężny okrzyk „Ejlen Kossuth!” rzucony z placu przed Parlamentem w Budapeszcie w twarz przedstawicieli Europy zgromadzonemu u stóp pomnika twórcy węgierskiego *risorgimento*, był jakby majestatem protestu — i przypomnieli nam zarazem.

Bo jeżeli pokutują jeszcze na tych grzechach — jak tego mieliśmy dowód podczas pierwszej sesji parlamentu budapeszteńskiego po odsłonięciu pomnika Kossutha — jeśli pokutują tam jeszcze echa sporów i swarów „Czerwonych” i „Białych” z 1848 go roku, to świat widzi już dziś tylko w czerwonym demokracie Kossuthu — bohaterem równego patriotę. A przed bohaterem patriotą, przed bez względu na to, czy zwyciężymy czy porażymy przez przemożnego wroga, jeszcze schyla głowę z jednomyślnym respektem i podziwem cały jeszcze cywilizowany świat.

Radwał demokraci, lewicowcy i zapaleniec Kossutha, natura mawskiej, wolno wyrazić się, patetyczna — i feodálny konserwatysta, rozważny polityk realny graf Stefan Sechenyi... Obaj, każdy na swój sposób atomieni, nieskazitelną patriotą... J. kże żywo przypominają się nam nasze własne dzieje bez oszczędności przedpowstanie wlewe! i Wielopolski; nasi „Czerwoni” i nasi „Biali”. Tacy i myśmy byli. I nasz spór z 1863 go rozstrząsł sprawiedliwie spokojny sąd potomności, jak spór węgierski z 1848 go.

Kossuth, którego niezmówna wymowa równała się świetnej bierności, podnosi na nogi naród. Wypowiada lawną rebelję panującemu domowi Habsburgów. Kossuthowi mało sejm w Peszcie. Kraj cały wra. O pełną niepodległość wola. Wiedeńska kamaryla szle do Pesztu nadzwyczajnego komisarza aby opamiętał sytuację. Tym zamierzającym na ulicy hr. Lamberg. Wiedeńca na zbuntowane Węgry — Chorwatów. Ban chorwacki i Ilacie, wtrętni stronni dynastji, ciągnie na Peszt a jedno, cześnie — nie zapomniąc o własnej, chorwackiej sprawie — zwłaje sejm południowo-słowiński do Zagrzebia.

Powstanie węgierskie ma przeciwko sobie nietylko habsburską Austrię z jej dynastją; ma przeciwko sobie „kwietnie chorwacką”. Przeciwnictwo ogrom. Widzą to doskonale, węgierscy „Biali”, przeornali politycy realni (wśród nich wielki patriota Deak, i Bathany i Eötvös i Andrassy, wsiyscy umiarkowani członkowie gabinetu budapeszteńskiego, w którym Kossuth jest ministrem skarbu). Powstrzymują, zakłaniają. Nadaremnie. Kossuth odpowiada Sechenyiemu: „Z wami i przy waszej pomocy jeśli chcecie ale i bez was i nawet przeciwko wam, jeśli z nami nie pójdziecie!” Temperatura rewolucyjna była już zbyt wysoka. Naród węgierski runął w jawną i zbrojną insurekcję — jak w przepaść.

Co się stało, przypominać nie trzeba. Węgry nie uznają wstąpienia na tron Franciszka Józefa. Kossuth przenosi stolicę Węgier z zajętego przez Austriaków Pesztu do Debreczyna. Generał Bem tłucze wojska austriackie w Siedmiogrodzie a gen. Klapka odnosi walne zwycięstwo pod Tokajem, lecz naczelne dowództwo sił zbrojnych węgierskich obejmuje generał Henryk Dembiński i doprowadza do klęski pod Kapaolą; zmienia Dembińskiego generał Görgey i odzyskuje przewagę... Wówczas Kossuth decyduje się na najtrzykrotniejszy krok. Sejm w Debreczynie ogłasza deklaratyę Habsburgów (czego Kossuthowi cesarz Franciszek Józef nigdy nie zapomni). Ta *deklaratja* na cesarza Mikolaja jak plach-

Za i przeciw.

Blok mniejszości rośnie

Rokowania o blok mniejszości trwają w dalszym ciągu. Wyrównywane są nieporozumienia zwłaszcza pomiędzy Żydami a Ukraińcami. Oś bloku będą stanowili ugrupowania sjonistyczne i ukraińskie stronnictwo narodowo-demokratyczne (UNDO). Poza tym mają dojść Niemcy wszystkich odcieni partyjnych oraz białoruski Stelszajski Sojusz poła Jaremska. Orlowski Żydowski dotychczas nie brał żadnego udziału w pertraktacjach na temat stworzenia bloku, ale ostatnio, jak donosi Hajnt, Aguda zwróciła się w osobie jednego z swych wybitniejszych działaczy do przedstawicieli mniejszości niemieckich, prosząc o pośrednictwo celem dopuszczenia orłowski Żydowski do udziału w ogólnym mniejszościowym bloku wyborczym. Dalej Hajnt donosi, że polityka Agudy wywołała wielkie oburzenie w kołach bezpartyjnych Żydów i to właśnie skłoniło kierownictwo stronnictwa do zgłoszenia akcesu do bloku mniejszości.

Blok Białoruski.

Według kursujących pogłosek, w sferach białoruskich podjęto została myśl utworzenia odrębnego białoruskiego Bloku wyborczego. Inicjatorami tego bloku są podobno działacze b. Hromady, którzy tworząc odrębny blok mają nadzieję łatwiejszego zdobycia mandatów, niżby to mogło mieć miejsce gdyby występowali oddzielnie np. pod własną firmą. Udział b. hromadów w innych kombinacjach wyborczych nie może mieć szansy powodzenia ze względu na markę jaką posiadała Hromada. Zmiana syzydu jest więc koniecznością.

W tych warunkach zdecydowano się wystąpić z inicjatywą ogólnobiałoruskiego bloku wyborczego i nawiązać kontakt z Chrześcijańską demokracją ks. Stankiewicza i Siemankiem Sojuszem.

Zamknięcie kadencji Sejmu i Senatu 28 listopada.

Kadencja kadencji kadencji zostanie zamknięta zgodnie z przepisami Konstytucji w dniu 28 listopada. W dniu tym ma się ukazać w „Monitorze” dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zamknijący kadencję Sejmu i Senatu. Faktycznie więc Sejm już nie istnieje i posłowie pobrawszy ostatnie djełki ruszyli lawą do roboty przedwyborczej. Podobno jednak nie wszyscy i, jak mówią w kołach politycznych, bardziej przemęczeni „dłalała ncią parlamentarną” w obecnym Sejmie, która niejednokrotnie wchodziła w kolizję z prawem — zamierzają wyjechać na odpoczynek zagranicę, wobec ukończenia okresu „nieżyłności”.

Reforma parlamentarna w Italji.

Przedmiotem obrad wielkiej rady faszyzowskiej w dniu 10 bm. było szczegółowe rozpatrzenie reformy parlamentarnej. Signor Rosco, minister sprawiedliwości, został upoważniony do opracowania ustawy, która ma być przedłożona wielkiej radzie na jej najbliższej sesji w styczniu roku przyszłego.

Do wiadomości publicznej podano tylko zasadnicze zmiany, dotyczące jednak w ogólnych zarysach pojęcie, jak będzie wyglądał przyszły faszyzowski parlament.

Ogólne prawo wyborcze, wprowadzone w Italji przez signora Giolittiego w r. 1913, ulega całkowitej zmianie. Przywilej głosowania będzie przysługiwał tylko pewnym grupom społecznym. Nowy parlament będzie się składał z 400 członków, o 160 mniej niż obecnie. Wybór zaś kandydatów będzie dokonany przez wielką radę faszyzowską. 13-cie wielkich związków pracodawców i robotniczych przedstawia Radzie swoje listy kandydatów. Listy te podane będą szczegółowemu badaniu i ocenie każdego poszczególnego kandydata co do jego kwalifikacji i stosunku do regimenu faszyzowskiego.

Wobec takiego postawienia sprawy przyszy parlament Italicki oczywiście nie będzie posiadał wśród swych członków t. zw. partji opozycyjnej, która, jak wiadomo, została już dawno przez rządy faszyzowskie przekreślona.

w mowie tak powściągliwego i ostróżnego polityka jak nestor dyplomatów węgierskich hr. Apponyi. Hr. Apponyi rzekł: „Dziś bronimy Węgry swej wolności i niepodległości wobec całego świata i przetrwamy, jeżeli tylko będziemy mieli przy sobie Węgry”.

Zaś najejter, podczas wielkiej debaty w węgierskiej Izbie Poselskiej rzekł premier hr. Bethlen: „Ten tylko naród zdolny jest niezależność swoją utrzymać a niepełność terytorjalną obronić nawet wobec przemocy, który nie zważa się, w razie nieuniknionej konieczności, za bronią chwycić i życie na karę postawić. Otrzymane nie niejako w darze wolności, niepodległość oraz terytorjalną niepełność może oczywiście cieszyć się naród duży lub króci, ale stała niepełnością terytorjalną może być tylko ta, którą naród wywalczył własną krwią, i ta tylko, o ileby ją kiedy naród utracił, może być ponownie odzyskana”.

Komentarzem do tych słów najmówniejszym były burzliwe oklaski, ktorimi je węgierska Izba Poselska przyjęła na wszystkich ławach poselskich. Jacz.

Świeżość, czerstwość
i radość życia

osiągnięcie używając wody kolońskiej

Fascinafa.

SPRAWIE USTROJU SZKOLNICTWA.

Nawiązując do artykułu p. A. Jasińskiego z dn. 19 X 27, artykułu omawiającego projekt ministerialny ustroju szkolnictwa, chciałabym dorzucić słów kilka w sprawie tak bardzo dziś aktualnej, nie tylko dla fachowców nauczycieli, ale i dla szerokiego mas rodziców, mających dzieci w wieku szkolnym. Nowy projekt ustroju szkolnictwa powstał na ile konieczności zreformowania ustroju do tychczasowego, którego zle strony występowały coraz jaskrawiej. Nasz system szkolny składa się ze szkolnictwa ludowego, szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, szkolnictwa wyższego i pewnej liczby szkół zawodowych, bardzo ważnych pod względem gospodarczym, ale stojących na uboczu. Wszyscy rodzice mający jakieś wyższe aspiracje w sprawie wychowania swoich dzieci, posyłają je w dziesiątym roku życia do szkoły średniej—nie do ludowej, bo ta jest „ślepa ulica”, bez wyjścia. To też wysoka liczba szkół średnich ogólnokształcących w Polsce, nie jest rzeczą przypadkową—wynika ona z bardzo dodatniego parcia szerokich już dzisiaj sfer do wyższej ponad szkolnictwo ludowe oświaty i wadliwego skierowania tego dodatkowego dodatku, dzięki czemu systemowi szkolnemu, Młodzież uczęszczająca dziś do szkół średnich ogólnokształcących składa się z jednostek, które dzięki swoim uzdolnieniom nadają się do zawodów opartych na pracy umysłowej, i z jednostek, które się do tego nie nadają, posyłanych do szkoły średniej na wszelki wypadek, w wieku, w którym rozpoczyna się typ psychicznego dziecka jest bardzo trudne. Skutkiem tego, kończy szkołę średnią tylko bardzo niski procent młodzieży, (wykazuje to jasno „Rocznik statystyki Rzp. Polskiej”—1923), reszta odpada w ciągu nauki—wychodzi ze szkoły średniej zarażona „już atmosferą intelektualnych dążeń, z pogadankami o pracy fizycznej, nie umiającej sobie znaleźć miejsca w społeczeństwie. Szkoła zaś powszechna jest omijana przez wszystkich, którzy ją mogą ominąć, jest w ścisłym znaczeniu tego słowa, szkołą ludową. Stojąc na uboczu szkoły zawodowe, zapełnia młodzież odpada ze szkół średnich ogólnokształcących, po to tylko, aby po ukończeniu takiej szkoły zawodowej w żadnym zawodzie nie pracować, ale znaleźć jakąkolwiek robotę, niemiającą nic wspólnego z pogardzanym wysiłkiem fizycznym. Za tem też idzie niedocenianie sprawy szkół dokształcających i oświaty pozaszkolnej, co zresztą nie może być docenione bez zmiany myśli przewodniej w dotychczasowej organizacji szkolnictwa.

Taki stan rzeczy jest jednym z głównych czynników, utrzymujących i utrwalających podział społeczeństwa na dwie warstwy kulturalne—zaniechaną warstwę pracowników fizycznych i warstwę pracowników umysłowych t. zw. inteligencji, wyodrębniającą jak u nas w kierunku biurokratyzacji literackim. Podział ten kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwa, a dążności emancypacyjne warstw ludowych w znacznym stopniu przybierają postać dążności do przejścia do tej innej, kulturalnie uprzywilejowanej warstwy.

Jadwiga Muzyczkowska.

W piątek dnia 18 b. m. w lokalu Wileńskiego Banku Ziemskiego odbędzie się zebranie Członków przedwojennej Kasy Oszczędnościowej pracowników Wileńskiego Banku Ziemskiego i spadkobierców zmarłych uczestników.

Wobec ważności uchwał mających tam zapas: dokonywanie ilości Członków Komitetu zarządzającego sprawami Kasy, określenie przeznaczenia wolnego kapitału edukacyjnego i innych kwestii, które się mogą wyłonić w toku dyskusji, komitet wzywa do przybycia wszystkie zainteresowane osoby.

„Żyd wieczny tułacz”

plę nieśmiertelnego arcydzieła Eug. Suego
jutro w kinie „HELIOS”.

ZAKŁAD POŁOŻŃCZO-GINEKOLOGICZNY
Doktorów Karnickiego, Dobrzańskiego i Erdmanowej
został otwarty
w Lecznicy D-ra Dembowskiego
Aleja Róż Nr. 9, róg Małej Pohulanki.

Wrażenia teatralne.

Z. Kaweckiego: „Fura słomy” w trzech aktach i „Ułani księcia Józefa” J. Mazura sztuka w czterech częściach ze śpiewkami i tańcami, wystawione w Teatrze Polskim.

Wali publiczność do Lutni „drzewiasty i okamy”. Przeważnie, co prawda, niedzielnymi. Lecz dyr. Rychłowski i to żelazo już zapobiegliwie nie dają mu odstąpić. Trzy spektakle daje w niedzielę: o 3-ciej po południu, zaraz potem o 6-ciej, a o 8 z kwadransiem trzeci!

Repertuar ubiegłej niedzieli przedstawiał się tak: o 3-ciej „Fura słomy”, o 6-ciej „Ułani księcia Józefa”, o 8 m. 15 raz jeszcze „Ułani”. Rezultat: bez mała trzy komplety. Na sali mnóstwo publiczności polskiej, której się na premierach nie widuje. Chwała Bogu, i raz jeszcze chwala Bogu! Widać najwyraźniej, że się polska publiczność teatralna powoli

wyraża w słusznej proporcji do 200 tysięcznego Włosa.

A dyr. Rychłowski mógł spróbować nie sobie ganić tylko aż sześciu ulanom księcia Józefa nowiutkie jak z igły mundury. A i szable nowe, że się swojej p. Małnowski o chwila przygląda. Co tu gadać! Po wodzi się w tym sezonie Teatrowi Polskiemu.

Zważywszy na różnorodność publiczności, teatr p. Rychłowskiego ma repertuar — kalejdoskopowy. Istne *tutti frutti*, z ogromną przewagą „lekich” sztuk. Perła w tym rodzaju (lekkie i nowe) okazała się—na scenie warszawskiego Teatru Małego Szafnara—wielutna farsa Kaweckiego „Fura słomy”. Do pół-selki przedstawień tam dojeżdża a to bynajmniej jeszcze nie koniec.

Na lep tego sukcesu poszedł dyr. Rychłowski nie biorąc pod uwagę kapitału szczegółu, że nowaligia Kaweckiego trzyma się na scenie warszawskiego teatru jedynie: wykonaniem. Piekne imbroglie w pierw-

UNIEWINNIE NIE MANOILESCU.

BUKARESZT. 15.XI. PAT. Według doniesienia agencji Rador Manoilescu został uniewinniony.

BUKARESZT. 15 XI. PAT. Nocne posiedzenie Trybunału w sprawie Manoilescu rozpoczęło się o godz. 22 ej. Manoilescu w ostatnim słowie oświadczył, iż jest przekonany, że powrót księcia Karola jako regenta a nie króla jest koniecznością. Oskarżony zaprzecza, jakoby wstrząs jakąkolwiek akcją na rzecz powrotu księcia i kończy swe przemówienie „wśród żywego poruszenia”.

Następnie prezes Trybunału odczytał trzy pytania, które mają być przedmiotem rozprawy Trybunału: 1) Czy oskarżony jest winien dokonania zbrodni przeciwko bezpieczeństwu Państwa przez to, że od czerwca do 24 października r. b., działając ze złą wolą i w złym zamiarze, postanowił dokonać zamachu w celu przeprowadzenia zmiany następców tronu przez wywołania powstania narodu, przyczem dał wyraz temu postanowieniu, rozpoczynając je urzędowym wystąpieniem, przerwanym okolicznościami niezależnymi od woli oskarżonego. 2) Czy akcja została dokonana na terytorium objętym stanem oblężenia. 3) Czy oskarżony zasługuje na uznanie łagodzących okoliczności.

Po 5 godzinnych naradach, przewodniczący Trybunału oznajmił, że Trybunał odpowiedział negatywnie na pierwsze pytanie 3 głosami, przeciwko 2. Manoilescu został natychmiast wypuszczony na wolność.

Komunikat prasowy rządu.

BUKARESZT 15 XI PAT. Dziś po posiedzeniu Rady Ministrów, o godz. 12-jej wydany został następujący komunikat prasowy: Rząd, stawiając Manoilescu przed sądem, uważał, iż było koniecznem dać przykład już przy pierwszym próbie, aby uniemożliwić wszelkie próby późniejszego, bardziej poważnego i więcej zagroźnego bezpieczeństwa Państwa. Trybunał wojenny, nie licząc się z tego rodzaju konsekwencjami, uważał, iż nie było podatnym do zastosowania prawa w całej jego surowości. Stanowisko, jakie obecnie zajmują ci, którzy nie wahają się przez swoje machinacje narazić państwo na niebezpieczeństwo potwierdził, że względnie okazała przez Trybunał wojenny była usprawiedliwiona. Ogłoszony wyrok likwiduje ten poszczególny wypadek, nie może jednak mieć wpływu na postanowienie sądu, domagające się ścisłego stosowania prawa względem tych, którzyby dążyli do zamknięcia ładu publicznego i którzy naraziliby państwo na niebezpieczeństwo.

Jedźcie polscy u prez. Coolidge’a.

WASZYNGTON. 15.XI. Pat. Dziś pos. Ciechanowski przedstawił prezydentowi Coolidge’owi zaproszoną przez niego do Waszyngtonu zwycięską ekipę polską. Na prośbę, zgłoszoną w przeddzień, Prezydent, pomimo nawetu swych zajęć, udzielił ekipie polskiej audjencji i przyjął oficerów polskich niezmierznie łaskawie i serdecznie, gratulując im wspaniałych sukcesów. Następnie Prezydent prowadził z nimi dłuższą rozmowę, podkreślając, iż reprezentują oni naród, który Stanom Zjednoczonym dostarczył nie tylko bohaterów, jak Kościuszko, ale także licznych dobrych obywateli. Następnie ekipa polska przyjmowana była przez ministra Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, który również w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych był na balu, wydanym wieczorem na cześć naszej ekipy przez posła polskiego w Waszyngtonie Ciechanowskiego. Dnia 16 listopada r. b. ekipa polska opuszcza Amerykę.

Ostatnie zwycięstwa.

NOWY JORK. (PAT.) Sobota dnia 12 b. m. była ostatnim dniem międzynarodowych turniejów hiepczych rozegranych w Madison Square Garden. Ojbyły się dwa biegi. W konkursie myśliwskim rotm. Antoniewicz na walcu „Redgled” zdobył II nagrodę. W konkursie parami Polacy podpłk. Römmel na „Fagacie” i rotm. Antoniewicz na „Redgled” zajęli również drugie miejsce. W ogólnej klasyfikacji drużyna polska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce zdobywając ogółem 20 nagród, w tem 9 pierwszych nagród i 5 puharów.

Gratulacje min. Zaleskiego.

WARSZAWA. 15 XI. Pat. Z okazji zwycięstwa ekipy polskiej w Ameryce, minister spraw zagranicznych o. August Zaleski przesłał zwycięskiej ekipie na ręce jej kierownika płk. Römmela serdeczną depeszę gratulacyjną, wiodzącą świetnego sukcesu i podkreślając jego wszechstronne znaczenie.

Aresztowania komunistów w Kłapedzie.

Z Kowna donoszą: Komendant wojskowy Kłapedy zawiadomił odpowiednie władze kowieńskie, że w bliskości Kłapedy aresztował auto ciężarowe z kilkunastu manifestantami, wznoszącymi okrzyki antypaństwowe. Auto dążyło do Kłapedy z powiewającym sztandarem czerwonym. W liczbie aresztowanych znajduje się dwu b. posłów sejmiku kłapedzkiego.

Zachodzi obawa, że w Kłapedzie przygotowywany był przewrót, hasłem do jego wybuchu posłużyć miało ukazanie się auta na ulicach miasta.

Lokaut w przemyśle niemieckim

BERLIN.—Lokaut w przemyśle tytułowym niemieckim rozpoczął się wczoraj w całej pełni. Ponad 100 tys. robotników pozostało bez pracy. Tylko kilka fabryk nie przyłączyło się do lokautu i przyznało robotnikom podwyżkę 7 proc.

BERLIN.—Lokaut robotników przemysłu tekstylnego rozpoczął się wczoraj rano, obejmując 150000 robotników.

Zapasy fabryk wystarczą do końca grudnia. Właściciele chcą powtórzyć straty skutkiem strachu, zamierzając wobec niemożności podwyżki cen uregulowanych ustawowo, zmniejszyć objętość cygar i papierosów.

Śnieżyca na Ziemi Kowieńskiej.

Według wiadomości nadeszłych z Kowna, śnieżycy na Ziemi Kowieńskiej wielka śnieżyca. Kolejowe linie walczyły z trudnością przewozić uciążliwe. Na drogach ważnejszych pociągi kursują z wielkimi opóźnieniami.

Silna zamieć w Rydze—pociągi i tramwaje stoją.

RYGA. Wczorajszej nocy Rygę nawiedziła silna zamieć śnieżna, która trwała cały dzień dzisiejszy. Komunikacja jest niemiernie utrudniona. Z całej Łotwy dochodzą wiadomości o pogodach, zatrzymanych przez śnieg. W mieście ruch tramwajowy i autobusowy uległ wstrzymaniu.

Wybuch olbrzymiego rezerwuaru z gazem.

LONDYN. Wybuch zbiornika gazu w Pittsburgu spowodował olbrzymie spustoszenie. W chwili wybuchu ziemia zadrsała, jak podczas trzęsienia ziemi. Śreść „bloków” w pobliżu miejsca wybuchu uległa zupełnemu zniszczeniu. Olbrzymie sztaby żelazne znalazły w odległości półtora km. Ludność ogarnięta paniką. W akcji ratunkowej bierze udział cała straż ogniowa Pittsburga, wydobywając z gruzów zwłoki ofiar. Pożar jeszcze trwa. Zbiornik zawierał 5 milionów stop sześci. gazu. 20 osób zabitych a 5500 odniosło rany.

szym akcie, znakomita, przesyciona humorem gra niezrównanego Maszyńskiego, [nieprawdopodobne] hopki, przewracania oczu i palenia co chwila jak z bata przekomiczną francuszczyzną G. obawskiego—oto czym stoi „Fura słomy” warszawska. Bo p. Miła Kamińska—podobnie jak i p. Makarczykówna—za bardzo serjo i prawdziwie robi żonę, z którą nie wytrzyma. H. rolna „Fury słomy” cierpi na moral insanity nie więcej. Na powojenne moral insanity. Taką ją trzeba robić, nie zaś—prawie skuteczną. Wówczas cała szampańska pomyślność Kaweckiego przyjemnie nam nosi ledziutkim a wonnym gazem po łebkach.

Bo i to jeszcze trzeba dodać, że autor „Fury słomy” tylko „markuje” tekst wetknąwszy w niego w ciasto tu i owdzie rodnęcej konceptu najczęstiej wcale ordynarnego. Tedy artyści muszą grać, grać, nieustannie grać wygrywając własne pomysły, własny humor, własny temperament. Gdy tego niema lub tworzą się inter-

walle, sztuka zionie pustką. Dyr. Rychłowski puścił szkic Kaweckiego na flukty swej trupy i „nie wyszło” tak, jak w Warszawie. Nie zatuszował pustki sztuki nawet p. Wywicz, najzupełniej niewłaściwie paradygując w pierwszym akcie we fraku, za elegancji i za hoź przystojny. A i p. Frankówna w roli magnifikatki Co za pomysł! P. Makarczykówna podkreśla monstrualność, które wygłasza bohaterka Krynickiej przygody (np. o wannie), podczas gdy właśnie powinna mówić najnaturalniej w świecie, nie spozstrzegając, nie czując tego, co—popelnia. Wówczas dopiero cały pikantny komizm tych rzeczy stojących na głowie wyjdzie na jaw.

Słowem—interpretacja „Fury słomy” u nas w Lutni pogięła, jakby złościwie, cynicznie obrócenie przez Kaweckiego powojennego rozprężenia obyczajów w farsę, w parsknięcie śmiechem... Chwilami też sztuka wywierała wrażenie przykre. Oj tego przykrego wrażenia uratowała „Fura”

Katechizm sowiecki.

Dyktator sowiecki Stalin udzielił bawiącym delegacjom cudzoziemskim w Rosji obszernego wywiadu. Wywiad ujęty w formie pytań i odpowiedzi stanowi doskonale skondensowany katechizm sowieckiej demagogii i bezczelności i dlatego m. że warto go zacytować.

Na pytanie więc dlaczego Sowiety nie należą do Ligi Narodów, Stalin odpowiada: bo Liga Narodów jest parawanem imperialistycznych tendencji burżuazji i dlatego państwo proletariackie nie może do Ligi należeć. Sowiety również nie mogą brać odpowiedzialności za przygotowania wojenne, za wzrost zbrojny, które pokrywają się przez Ligę, a które mogą spowodować nowe imperialistyczne wojny.

Długie pytanie brzmiało: dlaczego niema w Bolszewii wolności prasy? O jakiej wolności prasy mowa? Wolność prasy dla jakiej klasy—dla burżuazji, czy dla proletariatu? Jeżeli mowa o wolności prasy dla burżuazji, to rzecz jasna jej niema i nie będzie dopóki egzystuje dyktatura proletariatu. Jeżeli zaś mówimy o wolności prasy dla proletariatu, to nie znajdujemy na świecie takiego drugiego państwa, gdzieby istniała tak szeroka wolność prasy dla proletariatu jak ZSSR. Dalej Stalin wyliczył rzekome przywileje jakimi ta „wolność” cieszy się w Bolszewii.

Z kolei padło pytanie, czy możliwa jest rzecza połączenie II Międzynarodówki z III Internacjonalą? Myślę — odpisał Stalin — że nie, dlatego, że zarówno II jak III Międzynarodówka posiadają dwie zupełnie różne platformy ideowe. Jeżeli III Międzynarodówka dąży do obalenia kapitalizmu i stworzenia dyktatury proletariatu, II Międzynarodówka wprost przeciwnie dąży do zachowania kapitalizmu i do obalenia wszystkiego co potrzebne jest dla utrwalenia dyktatury proletariatu.

— Czy należy się spodziewać wypadków rewolucyjnych na zachodzie Europy w latach najbliższych?

W Europie narastają i będą narastać elementy najgłębszego kryzysu kapitalizmu. Kapitalizm może się częściowo stabilizować, może przeprowadzić racjonalizację swej produkcji, może jeszcze chwilowo pogłębić klasę robotniczą, ale już nigdy nie powróci do tej równowagi jaka istniała przed wojną światową i rewolucją październikową. Ze tak jest doprowadzą te fakty wybuchu rewolucyjnych zarówno w Europie jak i w koloniach. Sprawa Sacco i Vanzettiego, która poruszyła świat cały dowodzi najlepiej, że pod nogami kapitalizmu ziemia płonie. Rewolucja przeciwko kapitalizmowi nie może się poruszać jedną falą. Ona powstaje jak przyzływ i odpływy morza. Tak było w Rosji tak będzie i w Europie.

Na pytanie czy silna jest opozycja w partii komunistycznej i z jakich warstw się rekrutuje, Stalin wyraził się sceptycznie. Według danych C. K. na 135 000 członków partii 1 200 opowiedziało się za opozycją. Jeżeli tak dalej pójdzie rzecz możliwa będzie, że na XV zjeździe partii nie będzie żadnego opozycjonisty. Dyskusja, która teraz właśnie toczy się w jacejkach komunistycznych, wskazuje jak nikłe są wpływy trockistów. Jeżeli chodzi o skład opozycji to są to przeważnie elementy nieproletariackie niezadowolone z obecnego regimeu.

Na jedno z ostatnich pytań czy prawda jest, jak o tem mówią w Niemczech Rut Fischer i Morlow, że obecnie kierownictwo kominternu wydaje rosyjskim robotnikom kontrowersyj, Stalin odpowiedział zgrzyliwą ironią:

„Prawda, komintern i WKP. wydają ciekawie klasę robotniczą Z. S. S. R. kontrewolucjonistom. Po wem nawet więcej Komintern i WKP. postanowiła ostatnio zaprzęść wszystkich kapitalistów i obszarników i zwrócić im zabrane mienie. Ale i to nie wszystko, postanowiliśmy bowiem upaństwowić wszystkie kłieby i wprowadzić w życie zwyżkę gwałcenia własnych sióstr oraz przejść na pożywienie z ludzkiego mięsa. Na podobne pytania zakończył rozmowę Stalin, nie można serjo odpowiadać”.

O ile zaś „Fura słomy” nie udało się, o tyle stary ale jary wodewil „Ułani” Józefa” dał w Teatrze Polskim widowskiu bynajmniej nie tracące masy. „Ułani” jak wino, które w pierwszym akcie trąbią urodziwi i dzikarscy panowie porucznicy. Przyjemnie się słucha. Sentymenty grają. P. Dąbrowski wcale ładnie śpiewa. Intermezzo duciekowe Stanisława z Zosią „Za Niemem tam przec...” sprawa miłą niespodzianką; — i takżeż sowiek! Netylko p. Wywicz wyborny w charakterystycznie-komicznej roli radcy Kropki lecz i p. Releki zrobił—przyznajmy się, że nadszedzie-

Polowanie na Śląsku Cieszyńskim.

CESZYN. 15—XI. PAT. Dnia 14 i 15 bm. w lasach państwowych na Śląsku Cieszyńskim odbyło się polowanie reprezentacyjne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W polowaniu wzięli udział między innymi pp. ministrowie: rolnictwa Niezabykowski, komunikacji—Romocki, poczt i telegrafów Miedziński oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w osobach ministrów pełnomocnych Arnsztada, Qseredo, Belitski, i Sietsona. Wyniki polowania 114 zajęcy, 80 bażantów i jeden lis. We środę rano p. Prezydent wraz z gościem wraca do Warszawy.

Zjazd konsułów polskich w ZSSR.

MOSKWA. 15—XI. PAT. W dniu 14 listopada r. b. zostały zakończone w Moskwie czterodniowe obrady zjazdu konsułów polskich ze Związku Socjalistycznych Republik Rad. Zjazd pod przewodnictwem ministra Patka w obecności delegata M. swa S. Z. naczelnika wydziału dr. Gorzechowskiego, rozpatrzył i zatwierdził cały szereg spraw, wynikających z dotychczasowej praktyki konsularnej celem jej skoordynowania oraz ustalenia jednolitego stosowania postanowień konwencji konsularnych we wszystkich okręgach konsularnych ZSSR.

Odcyszczanie Warszawy.

WARSZAWA. 15 XI. (tel. w. Słowa) W koncu b. m. 150 urzędników w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przeprowadzi szczegółowy przegląd „antytary domów warszawskich. Zadaniem każdego z tych urzędników będzie sprawdzenie, czy zarządzenia władz zmierzające do oczyszczania domów i podwórz są w odpowiednim stopniu wykonywane. W razie stwierdzenia niewykonania zarządzeń, będą nakładane dożne kary administracyjne.

E. J. Dalcroze w Warszawie.

WARSZAWA. 15 XI. PAT. Dziś o godz. 14 min. 30 przybył do Warszawy wraz z kilku swymi uczniami wybitny pedagog szwajcarski twórca metody gimnastyki rytmicznej Emil Jacques Dalcroze.

Trocki żyje.

MOSKWA. 15 XI. PAT. Agencja Tass stwierdza, że pochodząca ze źródeł angielskich pogłoska, jakoby Trockim został zamordowany, jest zwykłym wymysłem.

Lotnik symulant.

PARYŻ. 15 XI. PAT. Lotnik Callizo, który dzięki rozmaitym nadużyciom oraz fałszowaniu aparatów kontrolujących, zdołał zasymulować osiągnięcie rekordu światowego wysokości lotu, staje dzisiaj przed specjalną komisją śledczą Legii Honorowej.

Nowe zdobycze techniki.

WIEN. 15.XI. Pat. Wczoraj demonstrowano przed przedstawicielami prasy próbną rozmowę radiotelefoniczną z samolotami. Prezydent republiki Hainisch wygłosił przemówienie z samolotu. W krótkim czasie komunikacja radiotelefoniczna została zaprowadzona we wszystkich samolotach.

Odnaalezienie ofiar katastrofy.

PITTSBURG. 15.XI. Pat. Odnaleziono ciała 28 ofiar katastrofy wybuchu zbiornika gazu. 480 rannych umieszczonych zostało w szpitalach. Wśród nich znajduje się znaczna liczba dzieci.

Osoba inteligentna, wdowa, bez żadnych środków do życia, w bardzo trytycznych materialnych warunkach, uprzejmie prosi Szanownych p. p. czytelników „Słowa” o łaskawą pieniężną pomoc, na kupienie ciepłego palta dla córki uoszczy Przemysła. Handl. Kursów. Redakcja „Słowa” dla N. J.

Kino-teatr „POLONJA”

DZIŚ ostatni wieczorowy seans o g. 10.30 wiecz.

obrazu p. t.

„Z Pamiętnika Lekarza”

Kasa czynna od godz. 4 p. p.

wanie—takiemu Jamiołko, że choć na pierwszorzędną z nim scenę! Na charakterystyczne niemałe uzdolnienie p. Relekiego dyrektora nie omieszkaj z pewnością zwrócić uwagi. P. Rychłowski w roli pułkownika, oprócz tego, że prześlicznie wygląda „aż okrowie”, trzyma się ostro i bynajmniej nie dokazuje jak, bywało, w roli pana Damazego na popołudniowych. Aby jednak nie wszystko już w czambuł i bez wyjątku chwalić, niech choć drobna uczynie obserwację pod adresem reżyserji. Widuje się, bardzo nawet często, wsiężących po ścianach: przodków; aby jednak potomek wisił na ścianie (nad lustrem) jak w bawialni pana radcy w Kaliszu. tego nie zdarzyło mi się widzieć. W salo nie kompletniejszy damy ulani nasi z jakiego, co najwyżej 1813-go roku, a z portretu na ścianie patrzy na nich jakiś dystygowany pan z lat mniej więcej między 1830-ym a 1840-ym. A może to symboliczna wizja Potomności patrzącej na nasze czyny?

Cz Jankowski.

KURIER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHOĐNYCH.

Niezdrowe objawy.

W szóstej sonacie Beethovena, zwanej „Sielską” jest część zatytułowana „Das lustige Leben der Landleute” t. j. „wesołe życie wieśniaków”. Muzyka odzwierciedla sielskość - anielskość tego idyllicznego życia, a często poeci a częściej jeszcze poetki opiewają słodycz i dobroduszość wieśniaka idącego za plugiem z modlitwą na ustach, wsłuchanego w pieśń skowronka. Tak się życie wiejskie przedstawia i tym ineligentom miejskim, którzy znają włość z powieści lub z letniska podczas wakacji, inaczej się przedstawiają stosunki tym, którzy prowadzą gospodarstwo, stykając się z sąsiadami bezpośrednio. Cóż wiedzą, że idylla taka jest chimera a życie i praca odbywa się w atmosferze ciągłego stanu pogotowia wojennego, podobnego do życia Korpusu Ochrony Pogranicza.

Należy czuć w dzień i w nocy, by bronić od zniszczenia lub kradzieży moździejnie wyhodowane plony.

Przeznaczeniem rolnika jest ciągła walka z siłami przyrody, od ujemnych, których zależy plon całorocznej pracy.

Do walki tej od wieków nawykli, godzą się jako z siłą wyższą, ze szkodami jakie susza, zbytnia wilgoć, grad, owady i t. p. uczynia. Ale z czym pogodzić się nie mogą, to ze złem od ludzi pochodzącym, od którego w praworządnym państwie obrońcą być powinni ci, co w warunkach obecnych czas przeznaczony na użyteczną pracę i na doposażenie rolników muszą stracić na obronę od szkód i złośliwości zarówno od sąsiadów jak też od wewnętrznych szkodników.

Rolnik musi czuć równie dobrze jak w dzień tak w nocy, bo szkodnicy pracują w dzień i w nocy, upatrzyli chwilę gdy oko gospodarza zwróciło w inną stronę, lub zamknęło podczas snu.

Dziękuję zło jest na polu, szkody zdarzają się przypadkowo od zbłąkanej stulki bydła lub kienia puszczanego na pastwę z reguły bez dozoru. W chwili gdy kieny żytnie już prawie młane, zaczyna się ich ścinanie do worków wzdłuż dróg i między fabrykami kwasu; nie zdarzyło się szkodnika nigdy złapać, bo on widzi dokola i w razie dostrzeżenia stróża lub innej osoby dworskiej, daje suse w żyto i tylko obęzłowiona słoma świadczy o dokonanej szkodzi.

Gdy koniczyna dorasta, zaczyna się systematyczne wycinanie sierpmi wzdłuż granic, dróg lub między, często zaś, dla niepoznaki, wycinają kawy całe w środku. Gdy koniczyna się skosi, już wprost bierą gotową na plęcy lub do woza, jadąc drogą, i proszą ich gonić.

Naturalnie stawia się stróża, lecz z nim śledzą: jest w jednym końcu pola to kradną w drugim, szczególnie zaś podczas pory obładowej gdy się wszyscy w folwarku zbierają.

W porze żniwnej uprawiane są dwa procedury: albo wprost wynoszą lub wywożą snoży nocą, lub wkładają je do worków i młóca, pozostawiając wymłócone snoży właścicielowi. Po sprzecie zboża i traw zaczyna się wędzanie stad bydła na ścierniska i łąki, przyczem kilkunastu lub kilkudziesięciu nawet ludzi występują do walki z postąnymi dla zająca bydła farnalami.

Gdy się czasem bydo zapędzi do folwarku i zamknie się w budku lub ogrodzeniu, zjawia się cała wioska i bydo przemocą zabiera, a że prawo wymaga by w sądzie określić ile kto miał sztuk bydła lub kien, nie sposób tego ustalić, gdyż wezwany siołty zazwyczaj jest wówczas nie do odnalezienia.

Śmiałość rabusiów jest tak wielka, że zajeżdżają w nocy do dworu, kradną przygotowane drwa i deski wówczas gdy stróż nocny jest w innej stronie folwarku.

Wyroskli wiejskie zarówno jak i parobczaki dworskie robią nocne wyprawy do sadów po jabłka i po ogorłki, które nawet z inspektorów rabują.

Zony farnali ciągną marchew, obczynają liście rosnących buraków etc. dla krewy, która jest bożyszczem, a z wozu z wiezioną paszą starają się coś dla niej urwać. Chłopcy obczynają lejce, ściągają podpinkę, Motyczki, rydło, widły, łopaty giną a pomimo nadzoru nie sposób upilnować podzienników, którym się one wydają. Z tego tytułu szkody są znaczne, często zaś bywały wypadki gdy plugi znikają gdy się w czasie obładowania niebacznie w polu je zostawi. Gospodarz musi ciągle pilnować zamiast dokładności roboty całosci inwentarza, żerdzi z pól, które ciągną i palą a często temuż łosowi podlegają deski i gnojówki z wozów.

Zaiste nie do przyjemności należy zawiód gospodarza.

Są i na wól ludzi porządku, którzy też przez swoich są również krzywdzeni, a jeżeli właściciel folwarku zdoła złowić złodzieja lub odnaleźć skradzione, to ostrzeżeniu tych ludzi to zawiódca. Jednak musi słowem zaręczyć, że nie wyda ostrzegającego bo by go na zemstę naraził a

już żadną miarą za świadka w sądzie nie postawi, bo by się wyparł.

W lesie plagę stanowią zawodowi złodzieje — ta kradzież nie jest przez włóczęgów uważana za przestępstwo jeżeli się kradnie posusz lub drobniejsze szlaki; jest nawet znane powiedzenie: kto w lesie nie złodziej, — ten w domu nie gospodarz.

Zawodowi złodzieje leśni jadą w nocy zwykle w kilka furmanek i wywożą duże szlaki. Główny nie śmie ich ruszyć w obawie o życie, a gdy któregoś pozna i sprawa oprze się w sądzie, to jego towarzysze świadczą że o tej porze był z nimi gdzieś o wiorst kilka — no i sprawa przegrana.

Dla ukrócenia zła, które się nieśfety coraz bardziej rozpowszechnia, dzięki propagandzie różnych organizacji ludowo-wywołowych, należałoby stworzyć instytut zandarmierji polnej, w rodzaju jak we Włoszech są carabinieri a we Francji gardes champetres. Ci stróże porządku zawsze chodzący w dwóch, we dzień i w nocy patrolują swoje obchody a każda zanotowana szkoda lub przestępstwo mniejszych rozmiarów likwidują na miejscu, wymierzając ustaloną karę pieniężną, którą doręczają poszkodowanemu, który nawet o szkodzi swej nie wie.

Natychmiastowa kara i ciągła czułość oraz powaga władzy urzędowej sprawują skutek doskonały, redukując przestępstwa do minimum.

Ponosząc przez ogół rolnictwa szkody wynoszą w sumie kolosalne sumy, zaoszczędzenie których wpłynie dodatnio na zamożność w kraju, ale jednocześnie podniesie silnie dzień podupadłą moralność wsi.

Codziennie słychać gospodarzy wiejskich — nie folwarczyńskich lecz wioskowych, skargących się na niemożliwość życia od szkód i kradzieży, oraz na rozpasanie dzialw, których szkoda, jak twierdzą, wcale nie poprawia, raczej psuje.

Jest kwestja pierwszorzędnej wagi dla P.ństwa by ład, spokój i zabezpieczenie pracującej n. na roli od szkód i kradzieży były zabezpieczone, gdyż od tego zależy zarówno dobrobyt obywateli jak bogactwo i potęga kraju.

Po wsiach zaprzestali się groch, ten doskonały, zdrowy i pożywny karm, li tylko dla tego, że go wyrwa inni a gospodarz go nie zbiera, a przecie to wsiad i hańba by takie egzystowały warunki.

Jeżeli się dziś zwraca tyle uwagi na higienę ciała i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych specjalnie się kwestją zdrowotności zajmuje, to byłoby arcy-poządane by i dziedzinie uzdrawiania ducha nie b. la Mu ob.

St. Wańkowicz.

INFORMACJE

Nowe ustawy i rozporządzenia.

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 95, z dnia 2 listopada 1927 r.:

— Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 października 1927 r. o dostarczaniu środków przewozowych dla wykonywania budowy i utrzymania dróg publicznych i mostów (poz. 846);

— Rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 24 października 1927 r. w sprawie ustanowienia dodatkowego cennika detalicznego sprzedaży wyrobów tytoniowych (poz. 848);

Z „Dziennika Ustaw Rz. P.” Nr 93, z dnia 5 listopada 1927 r.:

— Układ polsko-niemiecki z dnia 22 grudnia 1926 r. o wydaniu akt (poz. 850).

(n) Ceny w Wilnie z dnia 15 listopada r. b.

Ziemiopłodny żyto loco Wilno 41—42 zł. za 100 kg. owies 41—43, jęczmień browarny 42—44, na kaszę 38—40, otryby żytnie 27—28, perenne 29—30, słoma żytnia 7—8, siano 9—10, ziemiak 9—10. Tendencja słaba. Dowóz z powodu bezdroża słaby.

Mąka pszena amerykańska 100—110 gr. za 1 kg., krajowa I gat. 95—100, II gat. 80—90, żytnia 65 proc. 58—60, 75 proc. 50—52, razowa 38—40, karstolana 85—95, gryczana 75—85, jęczmień 60—65.

Chleb ptylowy 50 proc. 60—65, 60 proc. 60—65, 60 proc. 60—65, 60 proc. 60—65, 60 proc. 60—65.

Kasza manna amerykańska 130—150 gr. za 1 kg., krajowa 110—120, gryczana 95—105, przetrzana 95—105, perłowa 80—95, posaż 60—65, jęczmień 60—65, jaglana 80—90.

Mięso wołowe 250—270 gr. za 1 kg., cielęcine 270—300, baranie 200—240, wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcz słonina krajowa I gat. 400—420, II gat. 350—380, amerykańska 430—460, szmalc amerykański I gat. 450—480, II gat. 400—440, sadio 400—420, olej roślinny 240—260.

Nabiał mleko 55—60 gr. za 1 litr, śmietana 230—250, twaróg 120—140 za 1 kg., ser twarogowy 180—200, masło niesolone 600—650, solone 550—600, desero 680—720.

Warzywa kartofle 12—15 gr. za 1 kg., cebula 40—50, marchew 10—12, pietruszka 5—10 (pejczek), buraki 10—12, brukiew 10—12, ogórki 30—40 gr. za 1 dziesięć, groch 45—60 gr. za 1 kg., fasola 50—70 gr. za 1 kg., kalafior 75—100 gr. za 1 kg., kapusta świeża 10—15 za 1 kg., pomidor 120—150 grzyby suszone 1500—1800 za 1 kg.

Owoce: Jabłka 40—80, gruszki 50—100, śliwki 70—120.

Cukier kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka I gat. 170—180, II gat. 160—170.

Jajka: 200—220 za 1 dziesięć.

Drób: kury 3,00—6,00 zł. za sztukę, kurczątka 200—250, kaczki żywe 6,00—8,00, białe 5,00—6,00, młode 3,00—4,00, gęsi żywe 8,00—12,00, bity 7,00—10,00, indyki żywe 15,00—17,00, bity 12,00—15,00 zł., młode 8,00—12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450—480, śnięte 350—400 za 1 kg., szczupaki żywe 400—450, śnięte 300—350, okonie żywe 400—450, śnięte 350—380, karasie żywe 300—350, śnięte 200—250, karpie żywe 380—400, śnięte 250—280, leśzcze

żywe 450—480, śnięte 380—400, sielawa 280—300, wazące żywe 400—450, śnięte 300—380, sandacz (brak), sumy (brak), miętusy (brak), jasio żywe 450—480, śnięte 350—400, stynka (brak) płocie 120—200, drobne 40—60.

Len: włóčno I gat. 40—50 zł. za pud., II gat. 25—35, śmieci łane 10,50—11,00 zł. za pud. Tendencja mocna, na śmieci słabsza.

GŁĘDZA WARSZAWSKA

15 listopada 1927 r.

Dewizy i waluty:

	Trans.	Spr.	Kupno
Londyn	43,45	43,56	43,34
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	35,025	35,11	34,94
Praga	26,41	26,475	26,345
Szwajcaria	171,92	172,35	171,49

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,86 3/4 8,86 1/4

Wł. B. Ziemak. zł. 100 59 50

Akcje.

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Bank Polski zł. 100. — 154 50

Wiedeń 125,73 126,04 125,42
Włochy 48,47 48,89 48,35

Papier Procentowe

Dolarowa 62.—

Pozyczka dolarowa 82.—

Kolejowa 102,50 103,50

5 proc. konwers. 63,75—64—63,85

konwers. kolejowa 61,50 62.— 61,50

8 proc. listy i obligacje Banku Gospodar.

Krajowego 92—93.

Listy Banku Roln. 93.

8 proc. ziemskie 82,50

4 i 5 proc. ziemskie 59,25 59,75

8 proc. listy warszaw. 82,75 82,35

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 15 listopada 1927 r.

Banknoty.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Sprawa kradzieży narzędzi mierniczych ujawniono. W dniu 16 ub. miesiąca pisaliśmy o śledztwie kradzieży narzędzi fachowych, jak: teodolity, pantometry, goniometry i t.p. na sumę ośmiu tysięcy złotych, dokonanej przy budowie linii kolejowej wąskotorowej prowadzonej za Zwierzyniec.

W dniu wczorajszym rzeczy te znalezione zostały u pewnego podejrzanego osobnika, którego aresztowano. Prócz tego w sprawie tej aresztowano jeszcze jedną osobę. Siedziwo w to u.

— Omal że nie katastrofy autobusowe. Niespodziewany przez nikogo śnieg, najwięcej kłopotu naraził szoferom autobusów kursujących z pl. Katedralnego poprzez Dominikańską na W. Poblankę i Dworzec kolejowy. Wczoraj i onegdaj po kilka razy zdarzało się, że z racji wąskiej jezdni, zwłaszcza w pobliżu Kasy Chorych, auta przy mijaniu się wpadały jednym bokiem do rynsztoka. W każdym takim wypadku wystrasze ni pasażerowie zmuszeni byli wysiadać, a szofer z trudem mógł wywieźć maszynę z tej pułapki. Skoro ulica ta z racji wąkości i pochylności nie może gwarantować normalnej komunikacji, to na czas zimy autobusy powinny kursować inną ulicą, ewentualnie zabezpieczyć tylnie koła od buksowania, powodującego zezlizgiwanie się maszyn do rynsztoków. Bezpieczeństwo pasażerów tego wymaga, a o wypadek nie trudno.

— Pożar. W nocy na 15 b. m. wybuchł pożar w mieszkaniu Morducha Szneidera (Szawelska 11). Straż ogniowa natychmiast ogasiła stłumia.

— Kradzież maki. Z piekarni Zeldy Gordon (Ponarska 9) skradziono 12 worków maki pszennej wartości 900 zł.

— Tajna gorzelnia. W sąs. Zwińble gm. Worniańskiej wykryto tajną gorzelnię. Sprawców W. Piwczewicza i Jana Lewarowskiego aresztowano.

SPORT.

Tor saneczkowy dla młodzieży.

Staraniem Kuratorium Szkolnego przy wydanej pomocy Ośrodka wychowania fizycznego rozpoczęte zostały roboty toru saneczkowego na górze Trzech Krzyży. Roboty te polegają na wyrównaniu terenu, po którym zjeżdżać będą amatorzy tego miłego zajęcia. Prace te przyczynią się do znacznego zmniejszenia się wypadków, jakie nastęły, z racji nierówności terenowych były w roku zeszłym.

Perłuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny i celów malarskich. Odnaczona na wystawach w Brukseli i Mediolanie złotymi medalami. Wszędzie do nabycia.

Ogłoszenie o przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na dzierżawę restauracji I, II i III kl. w Stółpeach i Wilejce Powiatowej i bufetów na st. Olkieniki, Marcinkanka, Sarsosielce, Juchnowicze, Różany Stok, Drohiczyn, Podswilje, Bastuny, Sienkiewicz i fryzjerna na st. Wilno z terminem objęcia 1 go stycznia 1928 roku oraz restauracji na st. Turmont z terminem objęcia 1 go lutego 1928 r.

Termin składania ofert upływa w dniu 3 grudnia 1927 r. o godz. 12 w południe.

Szczególne warunki podane są w ogłoszeniach przetargu, wywieszonych na wymienionych stacjach, w gmachu Dyrekcji oraz w Monitorze Polskim z dnia 12 listopada Nr. 259. Dyrekcja K. P. w Wilnie.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.

Kino-Teatr „Polonia“
ul. A. Mickiewicza 22.

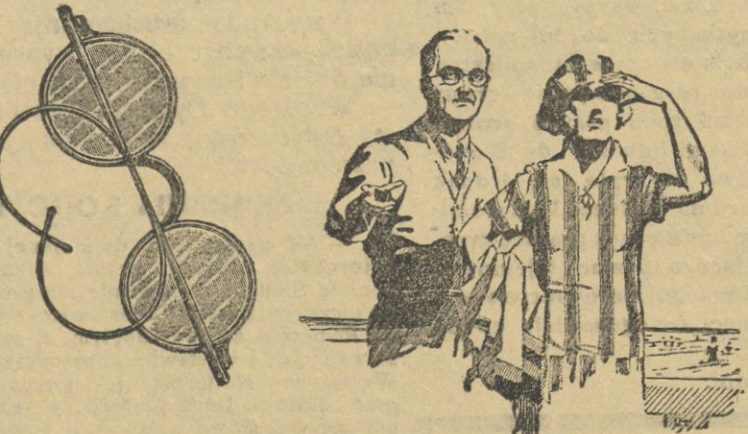
Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)

Dziś! Rekord powodzenia! „Kochaj mnie, a świat będzie moim“ monumentalny dramat żyłowy. W roli gł. Mary Philbin, Betty Compson, Norman Kerry. Reżyseria Wiednia i pod- czas wielkiej wojny. Podczas seansów od g. 6-ej koncert orkiestry mandolin. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.

Dziś film z życia chińskiego „Mandaryn Wu“ dramat w 10 akt. osnuty na tle życia chińskiego, odzwierciedla surowość i siłę własnej córki. W rolach tytułowych mistrz maski „Człowiek o stu maskach“ Lon Chaney i Renee Andreo. Upraszamy Sz. Publiczność o przybycie na 15 minut przed początkiem seansów. Orkiestra koncertowa pod batutą Mikołaja Salmickiego. Seansy: 4, 5, 30, 7, 9, 30, 10.

Dziś będą wyświetlane filmy: „Wyspa zatopionych okrętów“ dramat żyłowy-sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej Anna Nilson. Nad program: „DLA PAŃ — WSTĘP WOLNY“ w 1-ym akcie. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego W poczekalni koncerty radio. Początek seansów: we wszystkie dni o godz. 4-ej. Ceny biletów: parter 60 gr., balkon 30 gr. Ostatni seans o godz. 10.

Wyroby „Brusch“ Wyroby



Depot „Optyk Rubin“ Wilno.

Najstarsza firma w kraju. — Egzyst. od r. 1840
Ul. Dominikańska 17, tel. 10 — 58

Ogłoszenie.

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 67 z dnia 26 VI 26 r. niniejszym podaję się do ogólnej wiadomości, iż w dniu 25 i 26 listopada 1927 r. o godz. 11 w Wilńskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Magdaleny 2) w podwórzu, wejście z bramy, odbędzie się publiczny przetarg (licytacja) broni myśliwskiej skonfiskowanej prawomocnymi orzeczeniami władz administracyjnych.

Do licytacji mogą stawiać osoby upoważnione do posiadania broni, t.j. posiadające pozwolenia władz administracyjnych i instancji na kupno (posiadanie) broni myśliwskiej, względnie osoby, posiadające koncesje na handel bronią. Bronia, podlegająca licytacji w ilości 72 sztuk różnego rodzaju i kalibru jest do obejrzenia w lokalu licytacyjnym od godziny 9—11 rano w dniu licytacji.

Za Wojewodę z r. Naczelnika Wydziału.
Pawlikowski

Niniejszem mam zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że P. Jan Bukowski z dnem 8 b. m. przestał być współnikiem Domu Handlowego J. Bukowski i I. Dagis.

Równocześnie oświadczam, że obecnie powyższe przedsiębiorstwo prowadzi samodzielnie. Polecając się w dalszym ciągu łaskawym względem Sz. Klienteli pozostaję z poważaniem

Ignacy Dagis

Dom Handlowy, Wielka 8 Tel. 441.

Słynna Wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. Przyjmuje od 10 do 8 wieczór. Ul. Młynowa 21, m. 6, naprzeciw Krzyża (Zawczecze), w bramie na prawo na schody.

SNIEGOWCE I KALOSZE
szwedzkie, ryskie i krajowe poleca
D. B. W. Jankowski i S-ka
WIELKA 42.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż przetarg na sprzedaż drewna z Lasów Państwowych wyznaczony na dzień 21-go listopada odracza się na 14-go grudnia r. b.

Dyrekcja Lasów.

1998 VI.

TELEFON 12-29
ul. DOBRA 6.
KOPLOWANIE PLANOW
ŚWIATŁODRUKI
Inżynierowie
Wilno

Potrzebni
zdolni akwizytorzy.
Zarobek 200—300 zł. miesięcznie. Garbarska 5 m. 19 od 5-8 pp.

Wydzierżawę foliark Antonow koło 200 ha o 2 km. od st. Dukasz (pow. Święciański), gleba dobra, zabudowania doskonałe. Bliskość szczytów na miejscu, informacje listowe w/g adresu: Dukasz, maj, Antonow (pow. Święciański) Nowokoska.

Kupię maszynę do pisania używaną syst. „Remington“ lub „Underwood“ w zu pełnie dobrym stanie z wałkiem dług 46 cm. Zgłoszenia: Wilno, Ostrobramska 7 Jaworski.

MEBLE
Łóżka angielskie fabryki „Konrad Jarnuszewicz i S-ka“ T-wo Aka. w Warszawie. Meble gięte fabry. „Thoneta“, otomany, materace, kredensy, stoły, krzesła, szafy, garnitury salonowe, meble biurowe i t. p.

POLECA

D. H. F. Mieszkowski

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 23.

Tel. 2-99.

Na prowincję wysyłamy towary za zaliczeniem.

BUKOWNIKI
RÓŻNEJ WIELKOŚCI
znakomite w pracy i tanie
poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11 a.

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych
p. f. „PAPIER“ S-ka Akc.
WILNO, ZAWALNA 13, Telefon 501.
Poleca: Kalendarze ścienne, biurowe i kieszonkowe na rok 1928. Ozdoby choinkowe na nadchodzące święta. Własna wytwórnia zeszytów, brulionów i in. wyrobów introligatorskich. Wyłączna sprzedaż papieru Tow. Akc. Mirkowskiej Fabryki Papieru, Fabryczna sprzedaż wyrobów Chem. Fabr. M. Łaszczyński i S-ka i innych Fabryk.

Przetarg.

Zarząd Funduszu Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetarg nieograniczony na budowę 2 domów podoficerskich w Wilnie obok koszar 4 p. Ulanów. Termin przyjęcia i otwarcia ofert dnia 28 listopada b. r. o godz. 12 w południe.

Słabe kosztorysy i warunki techniczne można otrzymać w biurze F. K. W. Warszawa—Zolibórz, Smiała 31.

Wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce należy składać w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na konto F. K. W. Nr. 1425, zaś w papierach wartościowych w biurze F. K. W.

Każdy z was, czytelnicy, powinien mieć u siebie w domu radio. **Rezygnujcie najtańsze.** **źródło zakupu.** radioaparaat (detektorowych i lampowych od 1 do 8 mup. w.) oraz części składowych

WSZECH RADJO
W. R. W.

Pierwsza Krajowa Fabryka Odbiorników Radiowych Fabryka i Bura: Warszawa, ul. Jerozolimska 93 tel. 205 30.

Nagrodzona „dyplomem uznania“ na 1-ej wystawie w Krakowie. Składy stale zaopatrzone w aparaty, głośniki, słuchawki, lampy, akumulatory, baterie anod. i t. p.

UWAGA: pp. wojskowym, urzędnikom, nauczycielom i osobom odpowiedzialnym dogodne warunki. Spłaty 5 MIESIĘCZNE.

Zamówienia uskuteczniamy w ciągu 24 ch godzin. Na wszelkie zapytania listowe i telefoniczne dokładnie wyszczególniając jakiego aparatu lub części czytelnik pragnie nabyć, dajemy niezwłoczna odpowiedź. Zapamiętaj adres **WSZECH RADJO** Warszawa, Al. Jerozolimska 93. Tel. 205 30.

Popieraj przemysł krajowy. Na żądanie wysyłamy na prowincję monterów.

KRAMERA
TERMOMETR



Czujesz się niezdrow? zmierz przedewszystkiem temperaturę ciepłotermometrem ale z ochronną marką KRAMER

dokładność, czułość i precyzyjność w wykonaniu. Prosimy zwracać uwagę na powyższą markę ochronną i firmę, gdyż w sprzedaży znajdują się również fałszywki.

LEKARZE.

DOKTOR D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych od 9-1, od 3-8 w.

Kobieta-Lekarz **Dr Zeldowiczowa**
KOBIECE WENE. RYCNIE, NARZĄDOW MOC. O.W. od 12-2 i od 4-6 w. ul. Mickiewicza 24 tel. 277.

W. Zdr. Nr. 152.

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ
choroby weneryczne, skórne i płciowe ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Śniadeckich 1, przył. 4-7.

DOKTOR O. Adamowiczowa
akuszerka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, poczta. Żądacie prospektów. Zamiej-cowi proszę o do-ląc. 40 gr. zn. po-ztow. Adres: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Wilno, ul. Niemiecka 1, przył. 4-7.

Dr K. Sokołowski
chor. skórne i wene-ryczne, wznowił przyjęcia chorych od g. 9—12 r.

Poszukuję
pokoju w centrum miasta w mieszkaniu z wygodami. Oferty do Adm. „Słowa“ dla J. B. lub tel. 153 do godz. 3 p. n.

Lekarze-Dentysty.

Lekarz-Dentysta **Jadwiga Kestowiczowa**
ul. Orzeszkowej Nr 3 (róg Mickiewicza) przyjmuje od g. 10—14-6. W. Z. P. Nr 53.

AKUSZERKI.

Zgubiona książeczka wojskowa rocznik 1893. W. Smiałowska w.d. przez P. K. U. Wilno, na imię Micha-ła Woźniaka, 46 m. 6, uniemożliwia się. W. Z. P. Nr 63.

MEBLE

asygnie, stołowe, gabinet, salony i sztuki pojedyncze poleca

MAGAZYN MBELI „LEON“

Warszawa, Pl. Trzech Krzyży Nr. 13, róg Żorawej Warunk dogodne. Robota solidna. Ceny przystępne.

PRZEMYSŁAWKA

Woda Korkowa dla znowu HEZADONT Mydła, pasta i proszek do zębów

MIAFLOR emalia do zębów

MYDŁO TOALETOWE

w najprzedniejszej gałęzi

Przemysłowa, Flakowa, Słowa

Loran Kulem nr 2040, licencyjne

nr 2053, wazelinowe nr 2062

MIA wypożyczony środek

na porosi węgów, domowy

uznana wysoka fabryka na

zadania.

HENRYK ŻAK

FABRYKA PERUM I INŻYNIERÓW

W. MASSON.

14) Dom śmierci.

Drzwi otworzyły się nagle i ukazała się w nich Betty, a za nią Anna. — Pan chciał mnie widzieć? — zaczęła Betty, patrząc na p. Anno. W tej chwili ujrzała Woberskiego. Podniosła dumnie swą małą główkę, a oczy jej cisnęły się do niego. — Ach, monsieur Borys, — rzekła, i znów zwróciła się do detektywa. Obejrzała się, jakby szukając w pokoju jima i zawołała, z rozczarowaniem w głosie: — Sądziłam, że...

— Anna zatrzymała ją, zanim wymówiła nazwisko jima. — Na wszystko będzie czas, proszę pani, — rzekł. — Trzeba działać planowo. Betty usiadła na te same miejsce, co wczoraj w nocy. Anna zamknęła drzwi i usiadła nieco z boku. Anno złożył gazetę, którą przeglądał i odłożył ją na bok, pod nią ujrzał jima zieloną teczkę, podobną do tej, którą widział u niego w Paryżu. Anno otworzył teczkę i wyjął arkusz papieru. Nagłym ruchem zwrócił się do Woberskiego.

— Panie Woberski, czy twierdzi pan nadal, iż w nocy 27-go kwietnia, ta oto dziewczyna — Betty Harlow — dała celowo zbyt wielką dozę usypiających środków w swej przybranej matce pani Marji Harlow, co spowe-

dowało jej nagłą śmierć?

— Tak, — potw erdził Woberski stanowczym głosem. — Powtarzam to oskarżenie.

— Nie wymieniał pan jakie mogły być owe środki usypiające?

— Zapewne morfina, lecz nie mogę twierdzić o napewno.

— Zdaniem pana krople te zostały wlane do szklanki z lemoniadą, stojącą zazwyczaj przy łóżku pani Harlow?

— Tak.

— Anno odłożył arkusz, który trzymał w ręku.

— Czy pan oskarża pielęgniarkę Janinę Bodin o współnictwo w zbrodni?

— O nie! — zawołał Woberski a w oczach jego mignęło przerażenie, które zmieniło na chwilę wyraz jego twarzy. — Nie mam cienia podejrzenia na Janinę Bodin! Niech pan zapamięta to! Nie chcę niesprawiedliwieści!

O nie! Jak to dobrze, że stanilem się dziś tutaj! Mój Boże, Janina Bodin! Odybym potrzebował dla siebie pielęgniarke, zaprosiłbym ją do siebie!

— To wszystko, co pan mówi, wyjaśnia dostatecznie tę kwestję, — rzekł z cieniem sympatii w głosie Anno. — Zadałem to pytanie tylko dlatego, że Janina Bodin znajdowała się w pokoju p. Harlow w chwili, gdy panna Harlow przyszła, by pożegnać się ze swą przybraną matką przed pościeleniem na bal.

— Tak, rozumiem pana, — odrzekł Woberski. Zdawało się, iż z każdą chwilą człowiek ten nabierał zaufania

do agenta policji, który tak łagodnie i faktownie umiał prowadzić śledztwo. — N-kołtyk podano bez wiedzy Janiny Bodin. Oskarżam tę okrutną dziewczynę, która przygotowała truciznę i wyrzuciła z pokoju, by tańczyć do rana, podczas gdy ofiara jej konała.

Głos jego był pełen oburzenia, usta drżały.

— To straszne, to okropne, panie Anno, biedna, biedna moja siostra! — Bratowa?

— Uwagę tę wypowiedziała spokojnym i przyciszonym głosem Anna Apocff.

— Była mi siostrą! — odrzekł ponuro Woberski i zwrócił się do Anno: — nigdy nie przebaczę sobie, że wtedy byłem zajęty rybołówstwem! Gdybym był w domu Proszę pana! — głos wypowiedział mu posłuszeństwa.

— Tak, ale przecież pan wrócił do domu, — zauważył Anno. — Ja tego nie rozumiem. Pan kochał swą siostrę, skoro pan płacze na myśl o niej.

— Tak, o tak!

Woberski zakrył twarz dłońmi.

— Jeśli pan ją istotnie tak kochał, to czemu pan czekał tak długo, zanim się zdecydował zemścić za jej śmierć?

Zapewne musi być jakiś poważny powód ku temu, lecz muszę wyznać, że nie rozumiem — jaki.

— Ota daty — siostra pańska zmarła w nocy 27-go. Pan wrócił 28 ego. I pan nie złożył oskarżenia, nie wystąpił energicznie. Nieboszczykę pochowano 30-ego a dopiero tydzień

później pan składa w prokuraturze oskarżenie. Dlaczego tak późno? Panie Woberski, proszę nie przyglądać mi się po przez palce — wszakże na mojej twarzy nie wyczyta pan odpowiedzi. Czekam wytłumaczenia.

Pytanie to było wypowiedziane tym samym spokojnym tonem, jakim Anno mówił dotąd, bez żadnej zmiany w intonacji. Jednak Woberski szybko opuścił ręce i wyprostował się, a twarz jego pokryła się rumieńcem.

— Odpowiem panu zaraz! — zawołał. — Od pierwszej chwili miałem tutaj przeczuć, — to mówiąc uderzył się dłoń w pierś, — że zostało popełnione morderstwo. Ale nie sprawdziłem tego umysłem, — tu znów uderzył się w czoło. — Myślałem więc wciąż i myślałem. Znałem przyczynę i pobudki, które mogły skłonić pannę Harlow do tego okropnego czynu: młoda, piękna dziewczyna o dziwnym charakterze, żywiła w duszy nienasycone pragnienie bawienia się, używania życia, czerpania radości, które może jej dać niezwykła jej piękność, jednak umiała ukryć głęboko to pragnienie. Ota była — Betty Harlow.

— Dopiero teraz, spokojna dotąd jak głaz, Betty, okazała zainteresowanie. Zdawało się, że ożyła.

Nachyliła się naprzód, oparła twarz na dłoń i wpiła się oczyma w mówiącego. W uśmiechu, igrającym na jej twarzy, zdawać by się mogło, że bawi ją ta charakterystyka jej własnej osoby.

Jimowi, słuchającemu za drzwiami,

zdawało się, że słyszy jakiegoś potwornego bluźnierstwo.

— Dlaczego Anno znosi to wszystko? — pytał siebie niecierpliwie Jim.

Co prawda agent tłumaczył, że musi uzyskać szereg informacji od tego człowieka, ale informacje te już uzyskał na początek u rozmowy: wszakże nie było wątpliwości, że Woberski nie miał nic wspólnego z anonimowymi listami.

Dlatego więc Anno pozwalał rzucić oszczerstwa na biedną dziewczynę?

Dlatego przedłużał śledztwo, jakby ono miało jakąś realną podstawę? Dlaczego nie otworzył drzwi, nie wezwał jima i nie pokaże listów, które miały na celu szantaż? Jim wpadł w rozpacz i oburzał się na detektywa coraz bardziej.

Tymczasem Woberski, po krótkiej przerwie, w czasie której Betty przybrała pozą pełną wyczekiwania i zainteresowania, ciągnął dalej swe opowiadanie.

— Dla takiej dziewczyny Dijon jest zbyt nudnym miastem. Co prawda raz na rok jździła z ciotką do Monte Carlo na miesiąc, ale to drażniło tylko jej apetyty, ukazując jej, jakie życie mogłaby podzić. Życie w Dijon wydawało się bardziej jeszcze szare i nudne po powrocie.

— Proszę wyobrazić sobie teraz to okrutne stworzenie, marzące o bogactwie i wolności, które były tak blisko i jedyną przeszłością do zdobycia ich był stary Borys Woberski.

WILNO